

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

URZĘDOWY ORGAN PUBLIKACYJNY STADTHAUPTMANA MIASTA CZĘSTOCHOWY
I KREISHAUPTMANÓW RADOMSKA, PIOTRKOWA I TOMASZOWA MAZ.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbiorczych pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-oj.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KUBIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 25.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr., w tabelo i nadesłana 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia matrymonia i 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrajalne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skońca, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Nr. 81. Częstochowa, wtorek 9 kwietnia 1940 r. Rok II. (XXXV)

Warszawskie dokumenty — sensacją światową!

Bohaterska walka niemieckiego samolotu z wrogiem

Noty mocarstw zachodnich do Szwecji i Norwegii

Opublikowanie warszawskich tajnych dokumentów przez prasę polską wywołało w całej Polsce bardzo silne wrażenie. Dzienniki musiały zwiększyć swoje nakłady, aby zaspokoić pobyt ze strony czytelników. Okazało się przy tym, że Naród nasz, po okrutnym załamaniu się tak wielu złudzeń, pragnie koniecznie dowiedzieć się wreszcie całkowitej prawdy o okolicznościach, które doprowadziły nas do tragedii wrześniowej.

Ale również za granicą, gdzie dokumenty, dzięki publikacji niemieckiej, były przecież już wcześniej znane, odsłonięcie dowodów demaskujących przygotowania do wojny, przy pomocy intryg dyplomatów demokratycznych, wywołało wprost sensacyjne wrażenie. — W Anglii i Francji ujawniło się przygnębienie wobec tego, że przytaczające dowody nie pozwoliły na zacementowanie autentyczności tych dokumentów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rewelacje na temat kompromitującej roli ambasadorów amerykańskich w Paryżu i Londynie, jako podlegaczy wojennych wywołały olbrzymią falę oburzenia. — Wszystkie dzienniki amerykańskie przyniosły obszernie sprawozdania dotyczące badania i stwierdzenia autentyczności dokumentów przez swych korespondentów w Berlinie, którzy wyrazili zupełne przekonanie o ich prawdziwości. Amerykańscy senatorowie i posłowie w najostrejszych słowach zastrzeżli się przeciw nadużyciom. Jakże ambasadorowie amerykańscy Bullitt i Kennedy popelnili z racji piastowanych urzędów, protestując przeciwko mogącemu z tego wyniknąć niebezpieczeństwu wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do konfliktu europejskiego, przeciwko czemu naród amerykański wypowiedział się z całą stanowczością, członek komisji spraw zagranicznych amerykańskiego senatu, demokratyczny senator Reynolds oświadczył, iż zamierza zażądać wezwania ambasadorów Bullitta i Kennedy'ego, aby ci pod przysięgą wyjaśnili wszystkie zakulisowe motywy swoich dyplomatycznych intryg od początku europejskiego kryzysu. „Naród amerykański — stwierdził senator Reynolds — życzy sobie wyjaśnienia prawdy i to przed forum publicznym”. A więc i w Ameryce — podobnie jak i u nas w Polsce — zrozumiano, jak karkołomną grę uprawiali ci podlegacze wojenni, którzy nie tylko wpędzili Polskę w nie-szczęście, ale także najchętniej rzuciliby cały świat w odmetę wojny.

Również w Ameryce Południowej dokumenty warszawskie spotkały się z jak najwyższym przejęciem. To samo należy powiedzieć o neutralnych krajach europejskich. I tak, holenderski dziennik

„Vaderland” pisze, że dokumenty warszawskie należy traktować z całą powagą i, że należy napiętnować Anglię i Francję oraz pewną klikę w Stanach Zjednoczonych, jako podlegaczy wojennych. Inny dziennik holenderski „Nationale Dagblad” pisze, że ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Londynie w swojej akcji podlegającej do wojny, dali się użyć jako narzędzia wpływów żydowskich i innych czynników podziemnych i, że stali w bliskim kontakcie z miodajnymi kotami żydowskimi oraz organami prasowymi w Paryżu i Londynie. Dziennik holenderski kończy swój artykuł następującym, znamienym oświadczeniem:

„Należy podziwiać proroczy wzrok Marszałka Piłsudskiego, który jeszcze w roku 1935 wobec Edena wypowiedział życzenie, aby Wielka Brytania zajęła

się raczej swoimi własnymi koloniami, zamiast troszczyć się o sprawy środkowej Europy. Gdyby respektowano testament Piłsudskiego, wówczas nie doszłoby do wojny, która po samobójstwie Polski pociągnie za sobą zmierzch demokracji”.

Oczywiście, także prasa włoska i hiszpańska podkreśla w sposób niezmiernie dobitny znaczenie dokumentów warszawskich. Ponad to dzienniki belgijskie oraz prasa państw skandynawskich poświęcają dokumentom baczną uwagę. — Szwajcarski dziennik „Nationalzeitung” w doniesieniu swego korespondenta berlińskiego podkreśla w sposób dobitny, że oryginały dokumentów oddano do dyspozycji dziennikarom zagranicznym”. Wszyscy zagraniczni korespondenci uzbrojeni w szklą powiększającą zabrali się do badania dokumentów. Ba-

dano jak najdokładniej znaki wodne, pod pisy i tuwagi na marginesach pisane na poszczególnych dokumentach różnokolorowymi ołówkami przez wysokich urzędników polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Autentyczność dokumentów nie ulega najmniejszemu wątpliwościom”.

Wreszcie amsterdamski „Telegraaf” opublikował korespondencję swojego przedstawiciela berlińskiego, który miał okazję pod kierownictwem byłego ambasadora niemieckiego w Warszawie von Moltke oglądać wymienione dokumenty. Korespondent holenderski donosi sensacyjne szczegóły o odmalowaniu dokumentów, które podajemy na innym miejscu.

Jak widać więc cały świat stoi pod wrażeniem potwornej zbrodni klikki podlegaczy wojennych, wycieczki z sumienia, zbrodni, której pierwszą ofiarą padliśmy my, Polacy.

Samolot niemiecki walczył zwycięsko z 4-ma maszynami wroga Ponowne naruszenie neutralności Luksemburga

(wp) Berlin, 7 kwietnia.

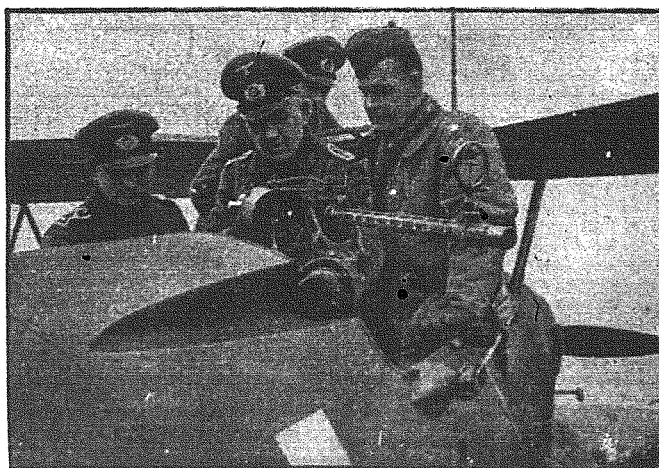
Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało w dniu 6 kwietnia loty wywiadowcze nad Francją północną i środkową. Przy tej sposobności jeden niemiecki samolot wywiadowczy „Dornier” został zaatakowany przez cztery samoloty typu „Curtis”. Sa-

molot niemiecki bronił się tak długo, aż nieprzyjaciele z powodu braku materiałów pędnych musieli zawrócić. Samolot niemiecki w nienaruszonym stanie wylądował na swym lotnisku.

Dnia 6 kwietnia b. r. w późnych godzinach popołudniowych liczne samoloty nieprzyjacielskie przeleciały na północny zachód od Trewiru do Niemiec ponad terytorium luksemburskim, a następnie powróciły również ponad luksemburskim terenem suwerennym.



Niemieckie lotnictwo jest nie do pokonania.
Anglia drży przed bombami niemieckich samolotów bojowych.

Zabieramy głos!

Po dniach niezwykle ostrej zimy tegorocznej, wiosenny promień słońca wydaje się dobrać dziejstwem niebawym. — W świecie robotniczym, zwłaszcza wśród robotników pracujących sezonowo na robotach publicznych w mieście, z nadejściem ciepła kwietniowego rozpoczyna się zawsze ciężka wędrowka po biurach w celu otrzymania pracy. Szumne zapowiedzi, rzucone dawniej przez władze polskie o uruchomieniu poważnych robót już z nastaniem pierwszych dni ciepłych, okazały się zwykłym kłamstwem. Robotnik tak, jak co roku, daremnie wystawał przed budynkiem biura werbunkowego. Ani się śniło nikomu o realizacji planów całkowitego zlikwidowania bezrobocia, stanowiącego w dawnej Polsce problem, w ciągu 20-tu lat zupełnie nie rozwiązany.

Przyszła wojna. Władze niemieckie organizując życie publiczne i dążąc do całkowitej stabilizacji stosunków, już w pierwszych dniach swego urzędowania na terenie obszarów polskich stworzyły znacznym wysiłkiem pracy sprawnie działający aparat, którego zadaniem była natychmiastowa, możliwie wszystkich obejmująca pomoc materialna bezrobotnym. Akcja ta istotnie przybrała rozmiary bardzo poważne. Urząd Pracy z całą energią przystąpił do restrukturyzacji, a następnie do udzielania zapomóg licznym tysiącom bezrobotnych.

Zbyt niedokładna będzie to relacja, jeśli próbować będziemy mówić suchych cyfr przedstawić doniosłą akcję zapomogową i olbrzymi bezmiar niedzy usuniętej i lez otartych.

Te kilka niewprawnym piórem skreślonych uwag nasunęły się mimo woli pod rozważenie, kiedy na ulicach miasta, ramię w ramię, spieszą do pracy z łopatami i innymi narzędziami w ręku robotnicy polscy i przechodzą, umiatając patrzeć na biegnące obok niego życie, codziennie widzi twarze ludzi może jeszcze biednie i wyhubdzone, ale z ufnością jasnymi oczyma patrzące w nadechodzącą przyszłość.

Warszawskie tajne akta w 130 skrzyniach

Nagła ucieczka rządu polskiego nie pozostawiła czasu na zniszczenie aktów

Amsterdam, 7 kwietnia. Amsterdamski „Telegraaf” przynosi sprawozdanie swego berlińskiego korespondenta, który miał sposobność pod kierownictwem niemieckiego ambasadora w Moltkego zwiędzenia archiwów ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie znajdują się odkryte w Warszawie tajne polskie dokumenty. Przy tej sposobności holenderski sprawozdawca podkreśla raz jeszcze na podstawie własnych obserwacji autentyczność białej księgi i zawartych w niej dokumentów.

Opowiadanie ambasadora Moltkego na temat dostania się tych dokumentów w ręce niemieckie wygląda jak dramatyczna powieść. Ambasador zaprzeczył przede wszystkim wszystkim plotkom, jakoby dokumenty te zostały wydane Niemcom przez Sowietów. Portier pałacu Bühla, w którym mieścił się polskie ministerstwo spraw zagranicznych zwrócił uwagę Niemców po wkroczeniu do Warszawy na istnienie tych dokumentów. Jeszcze w dniu 5 września 35 skrzyń z tajnymi aktami polskiego ministerstwa spraw zagranicznych miało zostać wysłanych z Warszawy do Lublina, jednak pozostały one na dworcu w Warszawie. Kiedy nastąpiła po tym na gła ucieczka rządu polskiego, naczelnik dworca zapytał się, co stanie się z aktami. Otrzymał wówczas wskazówkę, że akta należy spalić. Naczelnik dworca

nie zrobił tego, natomiast odesłał akta z powrotem do pałacu brühlowskiego, gdzie później zostały one znalezione przez wojska niemieckie. Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop powołał następnie do życia komisję celem zbadania tych aktów.

Ogółem, jak stwierdza sprawozdawca holenderski, w archiwach polskiego ministerstwa spraw zagranicznych znajdowało się 130 skrzyń z aktami polskimi, jednak dokumenty ostatniej białej

księgi pochodzą z 35 skrzyń odesłanych przez naczelnika dworca.

Odnosnie do autentyczności dokumentów, stwierdza korespondent, że odmówił on wrażeniu, iż prawdziwość aktów nie może podlegać żadnej wątpliwości.

Na wszystkich dokumentach znajdują się parafy w różnych kolorach, ponieważ często spotyka się podpisy Becka, polskich ambasadorów i wysokich urzędników polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Znów dwa okręty zatoneły

London, 7 kwietnia. Jak donosi biuro Havasa u wybrzeży angielskich w pobliżu Firth of Forth został zatopiony 2000 tonowy parowiec „Yorktown”.

Reuter donosi, że u północnych wybrzeży Szkocji wskutek eksplozji zatonał 2100 tonowy norweski parowiec „Navaarra”. 14 członków załogi parowca zdołano uratować.

Pożar na dwóch okrętach handlowych w Aleksandrii

Rzym, 7 kwietnia. Według doniesienia dziennika „Bourse Egyptienne”, wybuchł groźny pożar na zakotwiczonych w porcie Aleksandrijskich okrętach, mianowicie na jed-

nym greckim i angielskim. W wyniku podjętej akcji ratunkowej udało się dopiero po wielu godzinach ogień zlokalizować. Szkody mają być znaczne.

Katastrofalna powódź w Jugosławii

Belgrad, 7 kwietnia. Północną Jugosławię nawiedziła powódź w olbrzymich, niegotowanych dotychczas rozmiarach. Olbrzymie tereny nad Dunajem zostały zalane, tak że ludność wielu miejscowości musiano ewakuować. Na tymczasowe pomieszczenia dla 15.000 ludzi, którzy stracili dach nad głową, przygotowane wagony kolejowe. Na miejsce katastrofy żywiołowej udał się Jugosłowiański prezydent ministrów wraz z innymi członkami rządu.

Wręczenie not Szwecji i Norwegii

Norweski minister przeciw mocarstwom Zachodu

Sztokholm, 7 kwietnia. Szwedzkie biuro korespondencyjne donosi, że posłowie Szwecji i Norwegii w Londynie zostali przyjęci przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, który wręczył im noty do ich rządów. Również rząd francuski wręczył posłom tych państw noty, zgodne z treścią z notą angielską.

Jakkolwiek o treści tych not nie podano dotychczas żadnych szczegółów, słychać, że dotyczą one ogólnych zagadnień, związanych ze stosunkami między mocarstwami zachodnimi a Szwecją i Norwegią. Celem not jest wyjaśnienie stanowiska Anglii i Francji wobec zagadnień, stojących w łączności z neutralnością krajów skandynawskich.

Pierwszą urzędową relacją o nocie mocarstw zachodnich jest mowa, jaką norweski minister spraw zagranicznych prof. Koh t wygłosił w sobotę na posiedzeniu norweskiego parlamentu. Koh t oświadczył niedwuznacznie, że

nie można sobie wyobrazić wojny, do której mogłaby przystąpić Norwegia z wyjątkiem wypadku, gdyby Norwegia została zmuszona do obrony swej niezależności i wolności. Norwegia może się uchronić tylko wtedy, jeżeli będzie trzymała się ścisłej neutralności we wszystkich kierunkach. Norweski minister spraw zagranicznych oświadczył uroczysto, że Norwegia będzie bronić swoich wód terytorialnych przeciw każdemu, kto by usiłował wjechać na nie wbrew prawu. Gdyby mocarstwa zachodnie zażądały — oświadczył minister w dalszym ciągu — przerwania przez nas stosunków handlowych zgodnych z prawem międzynarodowym, to będzie to akt skierowany nie przeciwko jednej tylko partii, ale stanie on w jasnej sprzeczności z naszą neutralnością, którą zobowiązaliśmy się przestrzegać. Wówczas też cały nasz kraj przystąpi do wojny.

Coraz mniej Francuzów na świecie

Narodowa siła Francji, której od dziesiątków lat grozi niebezpieczeństwo w ludnienia osłabiać się będzie coraz bardziej, skoro dalsze niekorzystne warunki jak np. wojna, głód lub epidemie będą nawiedzały kraj. Statystyk francuski Souvy obliczył, że Francja w roku 1965, t. zn. za 25 lat liczyć będzie zamiast obecnych 42 milionów mieszkańców, 38 milionów, a w roku 1985 tylko 34 miliony. Obliczenia te oparte są na cyfrach urodzin i śmierci z roku 1935. W międzyczasie jednak liczba urodzin wydanie zmniejszyła się, tak, że wzrost ludności Francji przedstawia się dziś bardziej niekorzystnie, niż w roku 1935. Francuski polityk oświadczył, że cyfry urodzeń przez udział Francji w wojnie obecnej od czerwca 1940 roku spadną do 50 procent.

Trudno do rozwiązania francuski problem ludnościowy w dalszym ciągu jest obciążony dużym napływem cudzoziemców. W roku 1901 Francja miała tylko 2,7 proc. cudzoziemców, w roku 1921 już 4 proc., a w 1926, 7,8 proc. W międzyczasie cyfra obcokrajowców znacznie wzrosła a od roku 1926 znów opada wskutek przyjmowania w wielkiej ilości obywatelstwa francuskiego.

Tego rodzaju sztucznymi obliczeniami Francja nie rozwiąże swego problemu ludnościowego, jak naprzykład teraz kiedy do liczby mieszkańców imperium francuskiego wliczono 60 milionów ko-

lorowych mieszkańców kolonii afrykańskich.

Plan mobilizacji we Włoszech

opracowany aż do najdrobniejszych szczegółów

(wp) Rzym, 7 kwietnia. Ogłoszono tu zarządowo postanowienia wykonawcze do uchwalonych ostatnio przez radę ministrów ustaw, dotyczących zadań, składu i działalności najwyższej rady obrony kraju oraz organizacji i mobilizacji narodu na wypadek wojny. Liczne dobrze obmyślane zarządzenia muszą wzbudzić przekonanie, że cały plan mobilizacji jest przemyślany i przygotowany do najdrobniejszych szczegółów, a przyznanej dyscypliny faszystowskich Włoch daje pełną gwarancję w danym wypadku przeprowadzenia szybkiego i bezblednego wojskowego i cywilnych zarządzeń mobilizacyjnych.

Samochody sanitarne bez pasażerów

Spóźniona akcja pomocy dla Finlandii.

Helsinki, 7 kwietnia. Obecnie, kiedy konflikt sowiecko-fiński uległ dzięki porozumieniu obydwu tych państw, likwidacji i kiedy Finlandia rozpoczęła na nowo pokojową pracę w

swym Kraju, pojawił się nagle w Helsinkach dwaj członkowie rzekome francuskiego ambulansu sanitarnego. Jeden z kierowców tej ekspedycji niejaki Markiz de Rancogne miał, według zapewnienia, zabrać na ten cel fundusze na riwierze francuskiej i nabył cztery samochody sanitarne wraz z kompletnym ich wyposażeniem. Szlachetny ten markiz jest niepocięty. Ze niestety nie znalazł w Finlandii pasażerów, którychby mógł przewozić w swych samochodach. (p)

Odprawa amerykańska dla żydów

(wp.) Nowy Jork, 7 kwietnia.

Przewodzący swoje interesy w Stanach Zjednoczonych żydowski bankier Jules Bache wygłosił niedawno w Toronto podburzającą mowę, w której oświadczył, że choćby tylko ze względu na handlowe Stany Zjednoczone powinny stanąć po stronie Anglii. Obecnie natomiast „Worlds Telegram” generałowie Hugh i Johnson udzielił żydowskiemu kapitaliście ostrej odprawy. Ludzie tego typu co Jules Bache — piszą oni — powinni trzymać raczej język za zębami, ponieważ nigdy nie można dojść na prawdę dlaczego ten lub ów żyd pragnie los Ameryki związać z Europą. Ameryka stanowi dla żydów i różnic innych ras najpewniejsze miejsce schronienia, podczas gdy w Europie nie ma narodu, któryby kiedykolwiek nie porachował się z żydami. W końcu należy stwierdzić, że nawet Hore Belisha nie został zwolniony ze swego stanowiska wyłącznie tylko z powodu nieudolności.

Nie droższe od fałszykatów!



Z WARSZAWY

Ruszyły statki na Wiśle

(=) Warszawa, 7 kwietnia.

Ocknęła się Wisła z zimowego snu, lody całkowicie już spłynęły. Wysoki jeszcze przed kilku dniami stan wód stale opada, tak, że powódź wiosenna Warszawa już nie grozi. Ponieważ również meldunki z górnego biegu rzeki są pomyślne, kierownictwo akcji przeciwpowodziowej odwołało w dniu dzisiejszym pogotowie powodziowe.

Dalszym przejawem powrotu normalnych stosunków na naszej największej rzecze jest fakt, pojawienia się na jej wodach pierwszych statków pasażerskotowarowych. Żegluga na Wiśle została przerwana w dniu 13 grudnia ub. r., tak, że przerwa zimowa trwała przeszło 3 i pół miesiąca. Warto przypomnieć, że poprzedniej zimy (1938/9) żegluga na Wiśle przerwana została 14 grudnia, lecz wobec łagodnego przebiegu zimy, można ją było wznowić już 29 stycznia.

Narazie odchodzi z przystani wiślanej codziennie rano statki T-wa „Vistula” do Puław i Sandomierza. W ciągu najbliższych dni ma być uruchomiona żegluga do Płocka i Nowego Korczyna.

Niedługo też można się spodziewać dalszego ożywienia ruchu na Wiśle i pojawienia się berlinek oraz barek towarowych, a następnie najrozmaitszych łodzi sportowych i spacerowych. Narazie widać na Wiśle najwięcej łodzi piskarzy, wydobywających pracowicie od świtu do zmroku piasek z dna rzeki.

25 osób zmarło w Warszawie

(wp.) Warszawa, 7 kwietnia.

W ciągu ostatniej ciężkiej zimy zanotowano w Warszawie wyjątkowo dużo nieszczęśliwych wypadków spowodowanych przez mrozy. Według statystyki pogotowia ratunkowego, podczas 3 miesięcy zimy zmarło w Warszawie na śmierć 25 osób; jedna osoba poślizgnęła się i doznała złamania podstawy czaszki i zmarła.

Po zatym pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 545 osobom, które podczas ślizgawicy złamały sobie ręce lub nogi. Niezależnie od tego ambulatory Ubezpieczalni społecznej udzielały pomocy w cięższych wypadkach 25 ofiarom dziennej, a więc ogółem ponad 2000 osobom.

Zagraniczni attaches wojskowi w Berlinie zwiędzą front zachodni

Berlin, 7 kwietnia.

Adolf Hitler wyraził zgodę, aby akredytowani w Berlinie zagraniczni attaches wojskowi oraz szereg attaches lotnictwa i marynarki mogli zwiędzić pewne części wału zachodniego oraz złożyć wizytę oddziałom wojskowym na froncie zachodnim. (wp)

Towarzystwo niemiecko-węgierskie w Berlinie

(wp.) Berlin, 7 kwietnia.

W związku z aktywną i owocną współpracą Niemiec z państwami południowo-wschodniej Europy, której to współpracy nie są w stanie zburzyć wysiłki mocarstw zachodnich, uległy ostatnio poważnemu rozszerzeniu tradycyjne przyjacielskie stosunki łączące Niemcy z Węgrami. Jak to już wynika z ostatnich rozmów, które przeprowadził niemiecki minister rolnictwa, istnieje na Węgrzech nieodparta wola pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych, ta wola przejawia się również na niwie współpracy kulturalnej. Celem więc kulturywowania dobrych stosunków niemiecko-węgierskich na polu naukowym i gospodarczym powstało przed kilku dniami w Berlinie towarzystwo niemiecko-węgierskie pod patronatem feldmarszałka von Mackensena.

Z racji uroczystości otwarcia zebrani wysłali depeze do Adolfa Hitlera i regenta król. Węgier Mikołaja Horthy'ego.

Nowy minister wojny ga Lotwie

Ryga, 8 kwietnia.

Jak urzędowo komunikują, lotewski minister wojny, generał Balodis, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska.

Jako następcę mianował sekretarza stanu Ulmanis dotychczasowego naczelnego dowódcę armii gen. Berkisa, który czasowo będzie liczył w swoich rękach oba urzędy, t. j. ministra wojny i naczelnego dowódcę armii. (p)

Układ o komunikacji lotniczej pomiędzy Niemcami i Hiszpanią.

Madryt, 8 kwietnia.

W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się podpisanie specjalnego układu między rządem hiszpańskim i rządem niemieckim w sprawie stworzenia i utrzymania linii komunikacji powietrznej między obu krajami. Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych podnosi, że układ jest niezmiernie korzystny dla obu narodów i przyczyni się do skutecznego do przywrócenia normalnej komunikacji powietrznej oraz dobrych stosunków z państwem niemieckim.

Kwiecień
9
Wtorek

Diś Kasydy pn.
Wschód słońca o godz. 6.04
Zachód " " 19.28
Temperatura dziś o godz. 10
rano w słońcu +4° C.

Na froncie walki z lichwiarzami

Przed paru dniami opublikowaliśmy na łamach naszego pisma obwieszczenie Stadthauptmana o zwalczaniu podbijania cen i cytujące równocześnie tekst zarządzenia Generalnego Gubernatora dra Franka z dnia 21 stycznia 1940 roku o zwalczaniu podbijania cen.

Treść obu zacytowanych tu aktów jest jasna i zrozumiała. Żadne z postanowień nie budzi wątpliwości i komentarze zupełnie są zbędne.

Nie mniej jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę zainteresowanych na inną o-

Nasz nowy odcinek powieściowy

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy druk pięknej powieści p. t. „Niedziela” pobra E. Stahlberg, której treść stanowić będzie niewątpliwie wartościową lekturę dla Czytelników pisma.

Głęboko wzruszające dzieło miłości przybranych rodziców dla przybranego syna wypełniając kartę tej książki prostej, bezpretensjonalnej, a jednak zawierającej w sobie jakiś cudowny pokrzepiacz eliksiru wiary w to, że są jednak ludzie szlachetni i dobrzy.

Podbijanie cen, nieuczciwy t. zw. „czarny handel”, dający jedynie okazję do wszelkiego rodzaju oszustw, musi zniknąć.

Wytepiemy go naszymi rękoma. Nie można dłużej ścierpieć istnienia dobrane tuczających się bieda swych braci wszelkiego rodzaju lichwiarzy i oszustów. — Należy ostatecznie i definitywnie wypowieść im walke nieublagana.

Niechaj nikomu z nieuczciwych żyjących lichwiarzy nie zdaje się, że chwilką bezkarności trwać będzie długo. — Bardzo szybko skończą się złote interesy lichwiarskie, które mogą się zamienić na pobyt w celi więziennej, a w wypadkach szczególnie poważnych, każdy lichwiarz ukarany zostanie śmiercią.

Mięso, olej i cukier dla ludności miasta

Jak się dowiadujemy że żródł miarodajnych w bieżącym tygodniu wydział gospodarczy i wyżywienia ludności miasta Częstochowy zorganizował rozdział produktów żywnościowych w starych punktach rozdzielczych.

Ludność otrzymała w tym tygodniu olej po 40 gramów na osobę, oraz mięsa po 100 gram na głowę. W przyszłym tygodniu ma być wydawany cukier w ramach normalnych.

Obecnie komunikują nam, że rozdział produktów odbywać się będzie regularnie i w każdy tydzień mieszkańcy będą zapatrywani w mięso, chleb i środki żywnościowe pierwszej potrzeby.

Uszkodzenie przewodu wodociągowego

W II Alei obok Alei Kościuszki dziś rano pogotowie techniczne zakładu wodociągowego przeprowadziło naprawę pękniętego 25 cm. przewodu wodociągowego.

Nagły zgon

W ubiegłą niedzielę około godz. 20-iej na ulicy Mostowej róg Senatorskiej zmarł nagle na udar serca Finkel Wolf, zam. przy ul. Nadrzecznej Nr. 68.

Na ulicach miasta rozplakotwane zostało obwieszczenie Stadthauptmana w sprawie doprowadzenia na przegląd i pobór wszystkich koni, znajdujących się na terenie m. Częstochowy i gminy Grabówka. Przegląd wyznaczony został na poniedziałek 8 kwietnia 1940 r. na godz. 8.30 rano i odbywa się na Rynku Wieleńskim w Częstochowie. Wszyscy właściciele i posiadacze koni zamieszkałi w obrębie wymienionych gmin są obowiązani do doprowadzenia w wyżej podanym terminie wszystkich koni, za wyjątkiem źrebiąt — koni, które nie ukończyły jeszcze pierwszego roku życia.

Konie należy przyprowadzić na użdźnienicy lub kantarze. Papiery dotyczące prawego posiadania konia, należy przynieść z sobą.

Konie, które na miejsce przeglądu nie będą doprowadzone, zostaną po ujawnieniu ich, bez jakiegokolwiek odszkodowania zabrane. Właściciele tychże koni będą poza tym karani więzieniem, bez ograniczenia wysokości kary. Taka sama kara grozi tym osobom, które własne lub obce konie przechowują lub przeszkodzą w doprowadzeniu ich do przeglądu, albo też w wyżej wymienionych wypadkach udzielały swojej pomocy.

Konie, które z powodu choroby lub kalectwa nie będzie można do przeglądu przyprowadzić, należy zgłosić do Komisji Poborowej.

Każdy furman pojazdu musi dokumenty względnie poświadczenie prawego posiadania konia stale nosić przy sobie. Za pobrane konie, zależnie od ich wartości, przysługuje cena do maksymalnej wysokości zł. 1.600. Za specjalnie dobre konie przysługują może cena do 2.000 złotych.

Oszustwo sacharynowe

Na oszukiwaczy pomysłu sprzedaż cukru kryształowego na sacharynę wpadł Szała Holender, zamieszkały przy ul. Joselewicza 11, i rozpoczął handel na szeroka skalę. Koziaara Władysław, zamieszkały przy ul. Warszawskiej 139, kupił u Holendra 50 paczek sacharyny, a po stwierdzeniu, że jest to zwykły cukier, złożył zameldowanie w policji, która Holendra zatrzymała.

Pierwsze bociany już przyleciały

Kraków, 7 kwietnia.

W okolicach Krakowa zaobserwowano pierwsze stada powracających do nas bocianów. Część z nich zatrzymała się na odpoczynek i celem pożywienia się. Oczywiście z pożywieniem, a raczej z ową przysłowiową „sałatka żabia” wobec długo trwającej zimy, tegorocznej było nieco gorzej!

Z KIELC

Obfity łup złodziei

W nocy ze strychu domu przy ul. Polnej nr. 25 Sarze Kochańskiej nieznamy sprawca skradł kosz z garderoba wartości 6.000 złotych. Skradzioną garderobą należąca także w części do Fajgi Przygórskiej.

Nie mniej śmiałej kradzieży dokonał niewykryty narazie sprawcy w mieszkaniu Alty Wajsberg przy ul. Siniłniczej 9. Za pomocą dobranego klucza weszli do mieszkania, a choć domownicy znajdowali się w przyległym pokoju zdolali skraść 2 futra, muskę, w której znajdowało się 700 zł. oraz szereg drobiażgów.

Humor i satyra

Zmiany

— No i cóż, Mietku, czy zaobserwowałeś jakieś zmiany po rocznym pożyciu małżeńskim!

— Niewielkie. Gdyśmy byli zaręczeni, ja mówiłem, a Kazia słuchała. Po ślubie Kazia mówiła, a ja słuchałem, teraz „mówimy” oboje, a słuchają sąsiedzi.

Ostrożność

Nerwowy komiwojażer zabiera zawsze ze sobą w podróz drabinkę sznurowa. W jednym z hotelów pyta go zaniepokojony właściciel, do czego właściwie ma służyć owa drabinka.

— Na wypadek pożaru, abym mógł wyjść przez okno.

— Znakońmy pomysły. Muszę jednak uprzedzić pana, że goście z drabinkami ratunkowymi placą u nas należność z góry.

BATERIE
Znicz
SKŁAD FABRYCZNY-WARSZAWA-SZKOŁNA 4

CEMENT portlandzki dostarczony szybko w ładunkach wagonowych każdej ostateczności, cena 54 zł. Cment portlandzki zwykłego, — 4 Czekaj. Sprzedaż Cementu Szwajcarskiego — Polska 15. — 0.25

NAJNOWSZE niemiecko - polski i polsko - niemiecki słownik leksykonowy, zawierający wszelkie wyrazy spotykane powszechnie w domu, w szkole i w podróży. — Th. K. Cena zł. 4.—. Do nabycia w Księgarniach. 0.222

ZGUBIŁO portfel wraz z dowodem osobistym, kartą rejestracyjną, oraz umowę kupna na nazwisko Franciszek Borowik, ul. 6w. Rocha 52. Znalazcę proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem. 945

SZKOLA TANÓW — Kostełko, Waszyngtona 6, w sobotę czwartki 4 — niedziela 2 1/2 po południu. 919

INIĘWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, książeczkę zameldowania i kartę rejestracyjną, wydane przez Komisariat Gdyni na nazwisko Józef Kalinowski. 951

POTRZEBNY chłopiec do koni. Rynek Wieleński 5. Wolbia. 956

PRZYJME kondycja, przygotował do egzaminu wstępu, znam kieloskowe, maszyny. „Kurier” pod „Ekonomistka”. 953

STOBIŁE, drzewo, kamień na rozbiórki sprzedam. Kłopińskiego 121. 952

SPRZEDAM maszynę Singera. Sobieskiego 26 28 m. 8. Skopien. 955

ZGUBIŁO zaświadczenie na rower firmy „Edka” Nr. 190. J. Blachnicki, Batorego 27. 959

ZGUBIŁO legitymację bezrobotnia na nazwisko Gajna Wacław. 965

ZGUBIŁEM legitymację bezrobotnia na nazwisko Piotr Pawłowski. 946

DŁA DZIECI umysłowo słabszy — specjalne ziola leczenia Częstochowa. Narutowicza 31. 775

POTRZEBNA osoba energiczna na stanowisko kierownika do prania białego w dużym zakładzie. Referencje konieczne. Oferty do adm. „Kuriera” pod „Kierownictwo”. 0.241

MIZTK poszukuje pokoju w zamian za lekcje. Oferty „Kuriera” pod „mistrz”. 976

ZGUBIŁO książeczkę wojskową, książeczkę od bołowa karte rowerowa, oraz różne kwity na nazwisko Łukasz Łachowski, Kiedrzyń, oraz 21 zł. Pieniądza proszę zatrzymać, dowody zwrócić do „Kuriera”. 974

ZGUBIŁO legitymację Uberpocztałi Spół. na nazwisko Wiktoria Galus, która proszę o zwrot do adm. „Kuriera”. 973

KAZIMIEŻ BEM, starszy lekarz medycyny, naturolod, częstochowa, Al. Wolności 66 m. 4. Polca na „Nas” Panom lekarzom i publicystom. 975

SPRZEDAM maszynę „Singer”, ul. P. O. W. 5 m. 1. — 976 Dąbrowskiego.

RYCHALTER bilansista w języku polskim i niemieckim poszukuje zarządcy posiad. Oferty „Kuriera” pod „bilansista”. 962

MAGIEL do sprzedania Narutowicza 31. 974

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
P.F.
ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzdy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32.
Telefon 14-60.

Achtung Volksdeutsche!

Am 8. April 1940 veranstaltet die Wehrmacht mit der Theatergruppe Terofal im Kino Luna-Lichtspiele, 20 Uhr, eine Theatervorstellung. Es kommt das Lustspiel „WEIBERTAUSCH” zur Aufführung.

Der Eintritt ist für Volksdeutsche frei.

„KURIER CZĘSTOCHOWSKI”
Urzędowy organ publikacyjny Stadthauptmana m. Częstochowy i Kreishauptmanów Radomska, Piotrkowa i Tomaszowa Maz.

Drukarnia „Kuriera Częstochowskiego”

Wykonuje szybko i solidnie: afisze, ulotki, książki buchalteryjne, koperty, blankiety i t. p.

Ceny umiarkowane.

Częstochowa, III Aleja 52, Tel. 22-45.

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie ogłasza, że postanowieniem z dnia 31-go stycznia 1940 r. w sprawie Nr. Co. 340 wzbrownił dokonywania wypłat na podstawie kaucyjki oszczędnościowej, wydanej przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu piotrkowskiego Rudolffowi Jekowi za Nr. 3193 conta 198.10 2312 i w związku z tym wzywa wszystkie osoby, roszcujące sobie jakiegokolwiek prawa do tej kaucyjki, by w terminie dwudziestni od daty pierwszego ogłoszenia złożyły ją w Sądzie, lub zgłosiły sprzeciw.

Piotrków, dnia 5 lutego 1940 r.

Przewodniczący Wydziału I (—) Z. Kwieciński.

EIN möbliertes Zimmer zu vermieten, Schlesiensche Str. 12, m. 3. 975

OGRODNIK przesiewała drzewa, przesadza kwiaty. Al. Wolności 56, ogród. 958

ZGUBIŁO legitym. bezrobotnia, na nazwisko Dębski Antoni. 950

NOWOŚCI Maszynki do krawania trylonu. Poszukiwani oddają. Wysoki zarobek. Warszawa, Wspólna 44-23. 2722

PRZEDSTAWICIELE MIEJSCOWI poszukiwani do sprzedaży mach. odzieżowej dla dzieci. Zgłoszenia: Fr. Pocieniczek, Warszawa, Ziota 35. 0.272

WYKALIFIKOWANA nauczycielka języka niemieckiego poszukuje lekcji lub odpowiedniego zajęcia. Oferty „Kuriera” „zajęcie”. 961

POTRZEBNA uczennica lub uczeń do zakładu fryzjerskiego. Kilińskiego 2. 969

PIANINO używane do sprzedania. Aleja Wolności 53 m. 2. 963

POŁOŻNA — PIELĘGNIARKA (akuszeryka - fizjoterapeuta) Stanisława Garbala przeprowadziła się. Al. Wolności 18, m. 4. front. 970

ZGUBIŁO legitymację bezrobotnia na nazwisko Woronog Bolesław. 964

ZGUBIŁO legitymację bezrobotnia na nazwisko Gynarska Maria. 960

ZGUBIŁO legitymację Uberpocztałi Spół. na nazwisko Meksarska Stanisława, Sobieskiego 6. 965

SKLEP do wynajęcia, oraz plac do wydzierżawienia. Wiadomości Śląska 25 m. 4. 957

ZGUBIŁO legitymację bezrobotnia na nazwisko Karkowska Anna. 967

ZGUBIŁO dn. 1. IV. 1940 r. kartę rejestracyjną i metrykę urodzenia na imię Dromiśława Radzka, Worec unieważnia się. 972

POTRZEBNA NATYCHMIAST STENOTYPISTKA
biegle pisząca po polsku.
Pożądany niemiecki.

Oferty pod „stenotypistka” do „Kuriera Częstochowskiego”, III Aleja Nr. 52.

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA W KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM KOSZTUJE 15 GROSZY.

Królowa piękności w dawnych czasach

Bez malarzy lub rzeźbiarzy piękność kobieca pozostałaby nieznaną

Pojęcie piękna zmienia się z czasami. Każda epoka ma swój ideał piękności, często znacznie się różniący od poprzedniego. Nasuwa się więc pytanie, które z kobiet uważane za najpiękniejsze w wiekach ubiegłych — otrzymałyby palme pierwszeństwa, gdy by w owych czasach odbywały się — podobne naszym — międzynarodowe konkursy piękności.

Kobiety dawnych czasów nie miały sposobności zaprezentowania swojej piękności, jak to, dzięki czasopismom ilustrowanym, a zwłaszcza sztuce filmowej umożliwionym jest kobiecie współczesnej. To też wiadomości, które doszły do nas z dawnych czasów, w tej materii, dotyczą wyłącznie kobiet z domów panujących, lub arystokratycznych dalek kurtyzan, modelek lub wreszcie artystek scenicznych.

Przystępując do wyliczenia piękności kobiecych, o których wspomina historia, lub legenda, rozpoczniemy, od kraju klasycznych piękności, t. j. Hellady, która z przyczyny sławnej, ze swej piękności kobiety — Heleny stończy musiała jedną z najbardziej pamiętnych wojen, o jakich wspomina historia. Nie wiemy jednak, jak wyglądała ta nadzwyczajna piękność. Sam Homer nie wspomina o tym prawie nic. Wszystko, co pisze o Helenie trojańskiej, to to, że miała białe ramiona i piękne włosy. Ze jednak owa legendarna kobieta była naprawdę piękna, mówi nam o tym lepiej, niżby to uczynił jakikolwiek opis jej postaci wzmiarkany tegoż Homera, że starszyzna z Troi zebrała na narady, zobaczywszy Helenę, uznała ją za godną przyczynić wojny, która dla niej stoczyła z sobą krwawo dwa narody.

Więcej nieco szczegółów znamy o jednej z najslawniejszych heter greckich, pięknej Fryne, żyjącej w IV w. przed Chr., bo ta miała szczęście zainteresować sobą wielkiego artystę, który uczynił ją nie tylko przysięciółką, ale i modelką. Atenusz znany pisarz grecki, żyjący w III w. po Chr., zapewnia w swym dziele „Biesiada uczonych”, że kształty tej zadziwiająco pięknej kobiety uwiecznił Praksyteles w swoich rzeźbach postaci kobiecych, a przede wszystkim w sławnej „Wenerze w Knidos”.

Podobnego zaszczytu dostąpiła również sławna ze swej piękności Laïs „podobna bogom”, której poświęcił swe serce sławny Apelles, uwieczniając ponad to jej wdzięki w swoich obrazach.

W historii starożytnej Romy znajdujemy kobiety mądre, dzielne, ale nie ma tam wzmianki, o kobietach wybitnie pięknych, „demonicznych”. O dwu przedstawicielkach tej płci, opiewanych z po-

wodu piękności wspomina wprawdzie historia Rzymu, ale nie były to Rzymianki, lecz obce, mianowicie Afrykanki, a to: Dydona, oraz Kleopatry. O pierwszej z nich pisze Wergiliusz, że była najpiękniejszą z kobiet, o drugiej zaś wiemy, że piękność jej była przyczyną tylu nieszcześć i rzezi, iż jej przykład głównie posłużył Horacemu do wypowiedzenia sławnego zdania, iż „przyczyna każdej wojny jest naprawdę kobieta”.

Aby znaleźć znowu piękne kobiety, musimy uczynić przeskok do wieków średnich. Tu wylania się na pierwszy plan Teodora, z wyspy Cypr, córka strażnika niedźwiedzi w cyrku i woltyżerki. Umiała ona, dzięki swej piękności oraz sprytności i energii usidlić do tego stopnia patrycjusza Justyniana, że ten pojął ją za żonę, a po wystąpieniu swym na tron bizantyński uczynił cesarżową. O innych, pięknych kobietach z tych czasów nie wiemy wiele — nie znaczy to jednak, aby w owej epoce ich nie było. Nie miały one jednak jako sprzymierzeńca sztuki, — jakiegoś wybitnego malarza, czy rzeźbiarza, bez których piękność kobieca pozostaje nieznaną, po za najbliższym otoczeniem. Dopiero ostatnie czasy tej ery przynoszą imiona dwóch pięknych kobiet, a to Beatrzy Portiari, unieśmiertelnionej przez Dante, oraz platonicznej Laury, przez Petrarke, wslawionej.

Wiek Odrodzenia obfituje w wielkich artystów, a z nimi i przez nich blizsza też wielkie piękności kobiece. Z pośród nich wymienimy tylko najgodniejsze i najslawniejsze, tu bowiem, jak nigdy może więcej wysuwają się razem na pierwszy plan kobiety tak z domów pa-

nujących, jak i kurtyzany, modelki, lub awanturki. Do pierwszych należy Joanna Aragońska, o której przedudnej piękności pozostawił nam dowody Leonardo da Vinci. Jego także miłości i dzieło pedzła zawdzięcza piękna Mona Lisa, Gioconda, że imię jej pozostanie nieśmiertelne.

Wśród kobiet XV w. godnych wzmianki dla swej piękności, a zarazem zalet intelektualnych, wyróżnia się Imperia, przyjaciółka sławnego mecenasa sztuk pięknych, Augustyna Chigi'ego zwanego „Wspaniałym”. Piękność Imperii miał według niektórych współczesnych przedstawić w wielu postaciach kobiecych wielki Rafael z Urbino. W ten sposób ta zachwycająca swą wspaniałą urodą kurtyzana dzieli wraz ze sławną przyjaciółką wielkiego mistrza Fornalino, która służyła za modelkę do jego cudnych Madonn, zaszczyt natchnienia twórczego. Przeciwnieństwem słodkiej, subtelnej piękności Fornariny (córki piekarza) była, żyjąca we Florencji, fascynująca swą elegancją i wspaniałością Simonetta, przyjaciółka Juliana dei Medici, która znowu budziła natchnienie innego, wielkiego artysty owych czasów, mianowicie Sandra Boticelego.

Podobny objaw, jak w wieku Odrodzenia, kiedy to nie tylko sama piękność fizyczna kobiet była ceniona, lecz także, gdy się łączyła z walorami umysłu — napotyka się i u późniejszych piękności francuskich. Są tam kurtyzany, jak Ninon de Lencloux, czy taworyści królewskie, jak pani de La Vallière, Maintenon, Montespan — za czasów Ludwika XV, dalej panie: Pompadour, Du Barry.

Za czasów pierwszego cesarstwa sla-



Zareczyny w sporcie

Niemiecki mistrz świata w rzucie młotem zareczynił się ze znaną sprinterką niemiecką Dorle Voigt.

wne były ze swej urody siostry cesarza Napoleona I, między którymi najpiękniejszą była Paulina (Borghese), której piękność uwiecznił Canova, w sławnej swojej rzeźbie „Venus Zwycięska”.

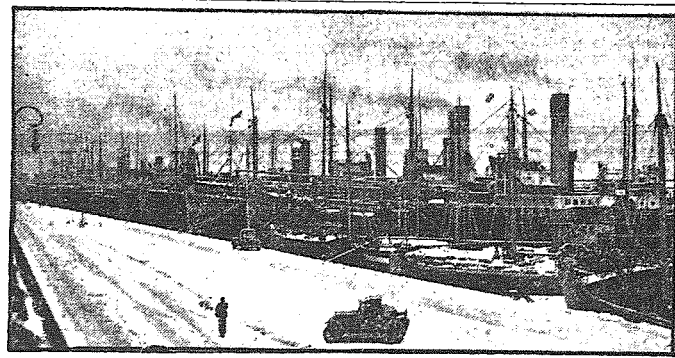
Drugie cesarstwo wyniosło, na tron kobiecie, również wybitnie piękności, mianowicie Eugenie Montijo, przybyła do Paryża z pod nieba hiszpańskiego. Przeciwnieństwem jej była inna, również podziwiana piękność, urodzona znowu pod niebem włoskim, a to hr. Virginia Castillone, zwana „boską hrabiną”.

Na dworze króla Filipa II (1835—1899) blizszała jakiś czas swoja urodą faworytka tego króla, Lola Montez, która o mal nie stała się przyczyną rewolucji państwowej. Wśród wielu faworyt królewskich, w nowszych czasach czarowała swoją otoczenie szczególnym urokiem słodka Cléo de Merode, domniemana ulubienica Leopolda II, belgijskiego, której rysy twarzy przypominały najpiękniejsze kameo greckie.

Nie brak i w Polsce było przepięknych kobiet, ale te wymagałyby znacznie szerszych ram opisu...

Dziś piękna kobieta nie potrzebuje tylu wielkich ludzi, aby stać się sławną, gdyż kobiety naszego wieku mają w ekranie, ilustracjach czasopism i konkursach piękności doskonale narzędzia reklamy swej piękności.

Korzyści z reklamy są oczywiste
Ogłaszajcie się w Kurierze Częstochowskim!



Ofiara metod brytyjskich

W porcie kopenhaskim stoją zakotwiczone niezliczone okręty. W ten sposób Anglia swoimi brutalnymi metodami pirackimi działa na szkodę nie biorących udziału w wojnie państw neutralnych, występując równocześnie w roli ich „opiekuna”.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

I)

Mrok zapada. Brzozy pod moim oknem ubłone szronem, gałęzie ich prawie nieznanne kołyszą się na wietrze. Cisza na dworze i w domu. Samotny bujak skrzypi cicho w sąsiednim pokoju, poza tym w całym mieszkaniu nie słychać żadnego szelesu.

Ojciec siedzi z rekoma na oczach i wolniutko odpycha biegurny bujaka. Jest wieczór niedzieli. Cały dzień był pełen zwykłego świętecznego nastroju i zwykłej pogodnej ciszy niedzielnej. Wzrost nie przegladaliśmy twoje fotografie, wspólnie odczytywaliśmy twoje listy. Byłeś wśród nas i każdy przedmiot mówił o tobie.

Od czasu do czasu przyglądałem się ojcu, gdy siedzi schylony nad któryś z tych listów. Widzę jego zmęczony wyraz i wychudłą twarz. Po nocach leży bezsnu. Jego ręce są bledsze niż dawniej, wargi mu drżą gdy patrzy na twój wizerunek. A gdy z listów twych czytam ten czy inny ustęp o naszym dawnym życiu leżącym, lub o czymś, co cię interesowało, zamyka oczy i wzdycha tak ciężko, jak gdyby westchnieniem wychodził z najtajniejszej głębi jego istoty.

Ot i wieczór zapadł. Wsłuchuję się w skrzypiącą piosenkę bujaka i wiem dobrze, gdzie się myśli ojca obracają. Kołysze się od jednego obrazu do drugiego, szukając pociechy dla osmutniałego serca. Wspomina dni niedawno minione, gdyś to powracał ze szkoły, w kółka suśów przeszedł schody i w półmroku opowiadał mi o czymś, coś słyszał czy widział. Byliśmy jeszcze wówczas niezmiernie szczęśliwi w naszym wspólnym gnieździe i nie mieliśmy jeszcze żadnego doświadczenia co do niestałości szczęścia. A u nóg ojca, na skórze niedźwiedziej, drzemała co wieczór mała, jasnowłosa dziewczynka.

Od tego czasu wszystko się zmieniło. Świat umilkł i życie nasze się zatrzymało. Mijał dzień powszedni ze swym gwarem i mamy niedzieli zwykłą, pełną tajemniczości niedzielę. Wiatr szumi inaczej, niż dawniej, pociąg gwizduje, jakgdyby należał do innego, obcego nam świata. Często czytam w oczach ojca, że jakgdyby słyszy coś czego inni nie słyszą i widzi coś, czego nie widzą inni. Otworzył się dla nas tajemna droga, z nowymi wdokami, wylatanymi się z kochających, z dziwnymi kwiatami po bokach i nieznanymi płatkami na drzewkach. Jest to przecież dobrze nam znana ścieżka, którą kroczymy w kierunku przyszłości, dalej, precz od teraźniejszości, a jednocześnie jest ona dla nas tak nową, jak byśmy ją widzieli po raz pierwszy.

Boję się, że ojciec nie potrafi już odwrócić wzroku od mamonego, by usły-

szec wezwanie teraźniejszości. Boję się, że dawne czasy tak mocno trzymają go w więzach, że nie potrafi dążyć do tego, co by mu jeszcze pozostawać mogło. Myślę nieraz — gdybyż mi było pozwolonym ufać — ale nie, myślę nieraz, że wzrok jego na zawsze jest przykuty do zawartych wrót, za którymi tyś zniknął.

Wchodzę po cichu do jego pokoju. Nie podnosi głowy. Kładę mu lekko ręce na ramiona. Na gołe bruzdy, koło ust głębokie zmarszczki. Spoglądam przez okno i pozwalam wzrokowi błądzić pomiędzy oszronionymi gałęziami i mroczną równią śnieżną. W jakim sposób można by go z powrotem powołać do życia?

Jeszcze niebo sklepia się nad ziemią, a niebawem słońce znów zaświeci. Dom stoi jak stał, a małeńka dziewczynka śpi jak dawniej w swoim łóżeczku. Trawniki otulone śniegiem, lecz z nastaniem wiosny znów zabłysną zielenią. I tyś pozostał, Jörgen. Jesteś tu, chociaż odszedłeś, jesteś z nami, bardziej stałe, bardziej niezmiennie, niż kiedykolwiek.

— A jednak on jest z nami — mówię głośno.

Białowłosy człowiek spogląda na mnie i przytwierdza skłnieniem głowy. Nigdy nie zapomnę tego spojrzenia. W tym momencie nie wierało ono gorzkiego smutku. Była w nim pewność. Pewność czego?

— Wspominajmy razem! — mówię znów głośno. — Podzielimy się naszym smutkiem. Łżej będzie nieść ciężar, znaj-

dziemy siłę we wspólnym bólu. To, co nam jest wspólne, stanowi naszą wyłączną własność, a przeciw postadami starby nieprzebrane. Jörgen otworzył przed nami wrót do naszego własnego i do cudzego życia. Spotykamy go wszędzie. Teraz dopiero otwarty się nasze oczy, by ujrzeć i pojąć to, co żyje koło nas. A po tamtej stronie wszystkiego szerzą się nieskończone przestrzenie.

Białowłosy człowiek otulił dłonią moją rękę; usiadam obok niego. Przed nami stoją dwa mahoniowe krzesła po dwóch stronach stołu, w głębi kanapa. Na niej przegawędziliśmy niejedną godzinę bez troski. Chodź! Usiądź tam, gdzieś zaszyczał siałak. Porozmawiamy. I piech ojcu będzie lżej na sercu przy dźwiękach naszych głosów — jak za dni minionych. Musimy mu dać wypocinek wspomnień, musimy pomóc, wesprzeć go, by znalazł siły do życia. W rzeczywistości czas nie wstrzymuje się w swym biegu, człowiek musi dążyć naprzód, aż póki las nie nakreśli granicy jemu i jego drodze. Ale łatwiej każdemu znieść ciężkie czasy, gdy przeżywa w spokoju żyć swymi wspomnieniami, aż póki się z nich nie zacerpnie nowej siły do życia.

Uczynimy tak by ten wieczór wydał się ojcu pogodny i szczęśliwy. Niechaj ta niezdolna wspomnień zakończy mu się pociecha, w chwili, gdy lampa rzuci zaciekłe światło na jego biurko, a mrok zagłąda przez szparę pomiędzy czerwonymi rąbkami firanek.

C. d. n.